

Szlakiem symplońskiej drogi



JAN KASPROWICZ
Z WICHRÓW I HAL, Z ALP

Szlakiem symplońskiej drogi

I

Szlakiem symplońskiej¹ drogi,
po żwirów siwej wstędze,
Snującej się krawędzią
przepastnych, stromych ścian,
Płomienny rozlew słońca
w lyskliwej swej potędze
Pod stopy się nam ściele,
jak dywan, srebrem tkań.

Nad nami Mont' Leone,
w iskrzystą strojny przędzę,
Majestatycznie władnie,
niby cesarski pan,
Co imię swe na wieki
zapisał w bytów księdze,
Opancerzony grozą,
blaskami chwały zlan.

Jest-li w nim ludzkie życie,
w tym dumnym Mont' Leone,
Zakłęte czarów mocą
w rozsiadły kolos skał,
Że tak spogląda na nas,
jakby nas przygnieść chciał?

Jest-li w nim ludzkie życie,
że tak w wędrowców stronę
Szle po wierzchołkach lasów
dreszcz wlewający szum,
Jak echo zbrojnych dum?

II

Żrenice mgłą zachodzą,
w ten straszny szczyt wpatrzone:
To nie kopała śniegu,
to już nie martwy głaz —
Jak tytan, świat wałący,
ruszył się Mont' Leone,
A za nim płynną rzeką
ciemny się ruszył las.

Góra, Przywódca, Wizja,
Wojna

¹*symplońska* — właśc. Simplońskiej, od: Simpon nazwy przełęczy w Alpach szwajcarskich. [przypis edytorski]

Na czole spochmurniałem
zwycięzcy ma koronę;
Rubiny krwi w niej błyszczą
słonecznych tęczą kras,
i skrzydła lśnią u ramion,
rozwarłe, rozpierzone,
Nad legią, co zalała
symplońskiej drogi pas...

Powiewa szmat proporców,
radosne grzmią fanfary;
Wojenna nuta płynie
na kształt dźwięczących fal
Z mosiężnych surm² klangorem³
w błękitną płynie dal.

Sam tylko wódz milczący;
utopił wzrok w bezmiary
I sunie, zadumany,
na czele wiernych sług
Ten bitew wielki bóg...

III

Dlaczego w nim źreniczne
przygasy dzisiaj żary?
Wesele jego wojów
dlaczego ma w nim grób?
Wszakże podważył ziemię,
porządek zburzył stary,
Połowę świata rzucił
do swych kamiennych stóp!

Wszak spieszy jego pycha
po świeże znów ofiary?
Z pożogi i posoki
wyniesie świeży łup!
Wszak pić on dziś nie idzie
z hańby pioletnej czary,
Lecz z sławą promienistą
wieczny zawierać ślub?...

Rycerski duch ludzkości,
który zapładniał wieki,
Który sam jeden stawiał
i walił kościół swój,
W nim znalazł znów wcielenie,
wystąpił w nim na bój...

Więc czemu, gdy tak w przestwór
zapatrzył się daleki,
Nie uśmiech go rozjaśnia,
lecz smutku mrok swą dłoń
Kładzie na jego skroń?...

²*surma* — instrument dęty (rodzaj trabki) używany w wojsku w dawnej Polsce, szczególnie by dać sygnał do natarcia. [przypis edytorski]

³*klangor* — donośny, charakterystyczny dźwięk wydawany przez żurawie. [przypis edytorski]

IV

Grzmi, huczy tłum wojenny,
 jak huczą grzmiące rzeki,
Kaskadą spadające
 z szczytów symplonkich gór;
Sam tylko wódz oniemiał,
 rozwarłszy dwie powieki
Nad szklaną ócz martwością,
 jak konający tur.

Czyżby przeczuwał dzisiaj,
 że nowe krwi rozcieki
Przemienia w żal i jęki
 ten tryumfalny chór?
Że świat spod jego groźnej
 wrywa się opieki,
Że ludom gdzieś prześwieca
 innego bytu wzór?

Że inny duch ogłosi
 ludzkości swe orędzie,
Nie ten, co w ręku dźmierzy
 rozplomieniony miecz;
Że imię jego: Miłość,
 a hasło: „kój i lecz”!...

Że ludzkość, pobratana,
 okalać już nie będzie
Światłością swojej glorii,
 jak za ginących dni,
Siewaczy łun i krwi?

V

Raz jeszcze on narodom
 narzuci się na sędzie,
By rozciąć węzeł dziejów
 przy huku dział i kul;
Raz jeszcze w swym pochodzie,
 w szalonych burz rozpędzie,
Zdruzgocze miast bramice,
 stratuje zasiew pól.

Raz jeszcze spieszy k'niemu,
 na krwawej szukać grzędzie
Wrzosów ze zbawczym miodem
 zgnębionych rojny ul.
A potem — czyż przeczuwa,
 że mrok już się swą przędzie,
Że padnie w niej, jak nędzarz,
 ten wszechpotężny król?

Zapatrzył się bóg wojny
 w dalekie gdzieś przestwory...
To nie słoneczne blaski!
 To jakby chmurny śnieg!

A środkiem straszna rzeka
znaczy swój zmarzły bieg.

A tylko tam, gdzie zmierzchy
swe mgławce kreślą —tory,
Jak gdyby — nie dla niego! —
jęły się płonąć już
Przebłyśki nowych zórz!...

VI

W powietrzu się rozwiały
dzwoniących surm klangory

Rozwiały się na zawsze...
Darmo wyteżasz słuch...

Na darmo wzrok wyteżasz:
Tłum zginął różnowzory

I wódz się w mgłę rozplynął,
co wiódł ten zbrojny ruch.

W ciała wędrowców wrócił
duch, do rozmarzeń skory,

Urokiem chwał umarłych
tak przepojony duch...

I tylko Mont' Leone,
owity w ciemne bory,

Skrzy się w promieniach słońca,
w śnieżysty strojny puch.

W dali Aletschu wstęga,
w sinawe ścięta lody;

Naokół pasma szczytów
drzemią w błękitnych mgłach;

Nad nimi strop niebieski
rozpiął lazurów dach.

Z gardzieli skalnych lecą
siklawic⁴ huczne wody,

A przy nich cicho szepce
w rozteśkniający wtór
Szumny symploński bór.

⁴siklawica — wodospad (w gwarze góralskiej). [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/z-wichrow-i-hal-z-alp-szlakiem-simplonskiej-drogi>

Tekst opracowany na podstawie: Jan Kasprowicz, Krzak dzikiej róży, Towarzystwo Wydawnicze, Lwów, 1898

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Olga Sutkowska.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.